

W 11 rocznicę WOP

Za tych, co na morzu!...

Bosman Adam Władysław pływa na KP 72. Adam jest drobny, powiedziałbym nawet — filigranowy. Kiedy mówi, zaczyna się, jakby nie nadążał za biegiem myśli.

Morze jest gładkie jak zwierciadło, spokojniejsze niż noc. Leniwie kołyszą się boje wytaczające granice. Nawet białoczerwona bandera obszyta zieloną materią ocieślał trzepocze na rufie.

KP 72 idzie wzdłuż granicy. Po drugiej stronie boi przepływa łódź rybacka — niebieska z czerwonym paskiem. Na dobie bieleją litery AWARD 45.

Siedzi — wyjaśnia oficer Zajkowski.

Obmacuje lornetą horyzont. Nie nowego. Dookoła morze mienią się w promieniach słońca. Przed dziobem KP 72 ciemnieją smukła sylwetka ścigacza stojącego na dozorze. Odzywa się z trudem: KP 107. Dalej — punkty kultrów zakotwiczonych na łowiskach.

Po lewej łodzi — melduje bosman.

Oficer Zajkowski wydaje rozkazy. KP 72 kładzie się na burtę, obiera nowy kurs. Śruba wściekle mieni woda, białoczerwona bandera wydyma się na rufie, trzepocze coraz głośniejsze. KP 72 płynie wprost na dostrzeżoną jednostkę i dobiega do niej po kilku zaledwie minutach.

Do łodzi wskakuje bosman Adam. Na pokładzie z pistoletem maszynowym przewieszonym przez ramię czuwa marynarz Sawicki. Bosman sprawdza dokumenty. Nazwisko: Adolf Czerski, miejscowość Warpeno...

Rybak nie jest już pierwszą młodzień. Twarz spalona od wiatru, typowa twarz człowieka, który większość swego życia spędził na morzu, rozjaśnia się uśmiechem, kiedy Adam przykłada dłoń do daszka, a KP 72 daje „całą usteczkę” i obiera kurs do bazy.

Siedzą w pokoju oficerów Zajkowski. Na stole dymią węgorki smażony, odkorkowano butelki z piwem.

Zajkowski opowiada właśnie o jedenaście lat służby, ciężkiej służby wojskowej na granicy morskiej, o ciągłych alarmach, które dniem i nocą wypędzają ludzi na morze, kiedy w drzwiach staje oficer dyżurny dywizjonu, ppor. Szymczak i melduje o pojawieniu się na wysokości M łodzi malowanej w żółte i czarne pasy. Jak głosi radiogram nadany przez patrol łodowy WOP — jednostka nie rozpoznana.

Oficer Zajkowski odstawia niedopite piwo, po czym rzuci w moją stronę spojrzenie.

— Ot, widzieć sami. Tak jest bez przerwy, latem, zimą... Więcej na morzu, niż na lądzie.

Nasze spojrzenia spotykają się na moment. Za oknem gadają silniki „Diesla”, ich monotonne dudnienie wibruje w ciszy parnego popołudnia. Nagle szum usłyszam się, potężniejszy... Okrety Wojsk Ochrony Pogranicza wychodzą na morze.

Podnoszę w górę kufel ze złowioną czapą piany. Nie to, że pijemy piwo, miast węgierskiego tokaja. Piwo ma kolor bursztynu. Wychylamy je szybko... Za tych, co od 11 lat nie mają chwili spokoju. Za tych, co na morzu!...

R. Z.

Książę Norodom Sihanouk zwiedza Wybrzeże

GDAŃSK

8 bm. w godzinach rannych J. K. W. ks. Norodom Sihanouk wraz z towarzyszącymi mu osobistościami przybył samolotem ze Stalinogrodu do Gdańska.

Na lotnisku udekorowanym barwami Kambodży i Polski ks. Norodom Sihanouk witali: przewodniczący Prezydium WRN w Gdańsku — Walenty Szeliga i członkowie Prezydium WRN, grupa posłów na Sejm PRL, dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Zdzisław Stuziński, przedstawiciele miejscowego świata kultury i nauki oraz licznie zebrani mieszkańcy Gdańska.

Przed południem goście w towarzyszywie zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN — Mariana Gregorka odbyli

przejażdżkę samochodami po Gdańsku, zatrzymując się m. in. w centrum Starego Miasta, odbudowanego ze zniszczeń wojennych w swej tradycyjnej postaci, a następnie zwiedzili Stocznice Gdańską. Ks. Sihanouk bardzo interesował się pracą Stoczni i historią budowy tego ogromnego zakładu.

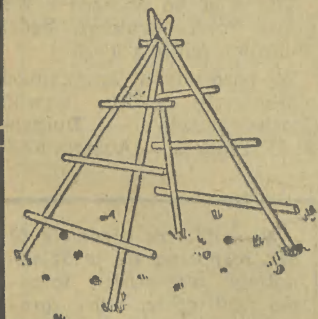
Ze Stoczni dostojny gość i towarzyszące mu osobistości udali się jachtami motorowymi na przejażdżkę, której trasą wiodła przez port gdański, a następnie Zatoką Gdańską do Gdyni.

W czas „masłobrania“

Dr Nowak przestrzega przed stratami

Porowierze nie pierwszej młodzień oraz plecak z daleka poznaliśmy dr Mięczyława Nowaka, kierownika działu użytków zielonych w Instytucie Zootechniki. Dzięki tym instrumentom stosowanym

— I jak ją będą suszyli — uzupełnia nas rozmówca, po czym wyłącza z techniki rysunek, który reprodukuje. — Oto jeden z



najprostszymi typów rusztowań do suszenia siana. Masotwa używamy ich przez rolników z wieloletnią wydatnie zawartość białka i jednostek karmowych w plonie z 93.000 ha łak naszego województwa.

— Ba, spółdzielcy w Sygneczowie pod Wieliczką już od trzech lat chcą suszyć siano na rogach. Otrzymują papierki z wypisanym przydziałem drzewa na ten cel, realizacji jednak dotąd się nie doczekali. W tym roku dla rolników naszego województwa lasy państwowe przydzieliły 420 m³ drzewa do budowy rusztowań. Czy to nie za mało, doktorze?

— Jeśli materiał ten dotrze na czas do rolników i zostanie przez nich celowo wykorzystany, będzie to duży krok naprzód. 4200 kubów wystarczą na zrobienie suszarni dla planu siana z przelotu 2000 ha łak. Co by było, gdyby nie zastosowano tych urządzeń i suszono starą metodą? Otóż w tym wypadku — zwłaszcza w razie niepogody i zulażenia przy sianie wysoko-

wartościowym (np. z koni — czyżby czyżby) — grozi strata jakichś 10 gramów białka surowego i 0,10 jednostki otusianej w każdym kilogramie siana. Przyjmując przeciętny plon pierwszego pokosu na 20 q z ha, mielilibyśmy wtedy zmniejszenie produkcji z 1 ha łak o 20 kg białka i 20 jednostek otusianych. A skoro ta ilość białka według stwierdzeń naukowych wystarcza dla wytworzenia około 400 litrów mleka...

— ...to tylko z tych 2000 ha łak objętych nowym przydziałem żerzdi możemy nie dopuścić do strat zyskać dodatkowo 800 tys. litrów mleka czyli jakieś 25.000 kg masła. Oby te gorące „masłobranie” z naszych łak tak właśnie wypadło! Żeby tylko nie powtórzyło się to, co było z żerzdią w ubiegłym roku: sporo gospodarzy zużyło je lekkomyślnie do budowy ogrodzeń, a nie rusztowań. Teraz ma być lepiej, bo rozdziel żerzdi i kontrolę ich wykorzystania powierzono agro-

Zespoły artystyczne Huty im. Lenina wyjechały do Czechosłowacji

Do Czechosłowacji wyjechały na zaproszenie Rady Zakładowej Nowej Huty im. K. Gottwalda w Kończycach oraz Prezydium Rady Narodowej w Karwinie zespoły artystyczne Domu Kultury Huty im. Lenina.

Zespoły te wystąpią w czasie uroczystości Dnia Hutnika w CSR w trzech ośrodkach przemysłowych: Witkovicach, Ostrawie i Karwinie.

W skład zespołów Huty im. Lenina wchodzi m. in.: zespół akordeonistów, zespoły taneczne i estradowe oraz soliści. Członkami zespołu są hutnicy Kombinatu im. Lenina oraz ich rodziny.

D. T. Szepiłow uda się do Egiptu

PARYŻ

Kairski korespondent agencji France Presse donosi, że w stolicy Egiptu oczekiwane jest przybycie w dniu 18 bm. ministra spraw zagranicznych ZSRR, D. T. Szepiłowa. Ma on odbyć szereg rozmów z premierem Nasserem.

Korespondent dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że D. T. Szepiłow uda się ewentualnie również do Damasku, gdzie spotka się z członkami rządu syryjskiego.

Każde państwo powinno poczynić w dziedzinie rozbioru konkretne kroki

Pismo przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Pismo przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR

N. A. Bułganina do prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera

Agencja TASS donosi, że w dniu 7 czerwca ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych G. N. Zarubin odwiedził sekretarza stanu J. F. Dulles'a i wręczył mu pismo przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina do prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera. Poniżej podajemy tekst pisma.

Moskwa, Kreml.

6 czerwca 1956 roku

SZANOWNY PANIE PREZYDENCIE!

PRZYPUSZCZAM, iż zgodzi się Pan ze mną, że obecnie problem rozbioru jest nadal jednym z najważniejszych i najbardziej palących problemów międzynarodowych.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, która przyniosła ludzkości niezliczone ofiary i wyrządziła ogromne szkody materialne, byliśmy wszyscy zdecydowani uczynić wszystko, aby nie dopuścić do wybuchu trzeciej wojny światowej. W tym właśnie celu po zakończeniu drugiej wojny światowej państwa przystąpiły do rokowań w sprawie redukcji zbrojeń i w sprawie zakazu broni atomowej. Niestety, rokowania te nie dały dotychczas wyników dodatnich.

Sadzę, iż Pan również podziela pogląd, że istnienie nowych rodzajów broni masowej zagłady — takich jak broń atomowa i wodorowa — stwarza szczególnie pilną konieczność rozwiązania problemu rozbioru. Nie ma potrzeby zwracania na to specjalnej uwagi, tak wybitnego wojskowego, jak Pan, który stał tak blisko wydarzeń ubiegłej wojny.

Pan pamięta niewątpliwie, Panie Prezydencie, że na kon-

ferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie, którą wspominamy tak serdecznie — wszyscy jej uczestnicy, a również i Pan w imieniu rządu i narodu Stanów Zjednoczonych dali wyraz wspólnemu pragnieniu usunięcia groźby wojny i zmniejszenia ciężaru zbrojeń.

Rząd radziecki ze szczególną uwagą zastanawiał się nad tym, w jaki sposób można by wyjść z impasu, w którym znajdują się obecnie rokowania w sprawie rozbioru. Fakty wykazują, że rokowania w sprawie rozbioru w Podkomisji ONZ nie dały wyników dodatnich. Ostatnio rokowania te skomplikowały się w najwyższym stopniu. W istocie rzeczy działalność Podkomisji Rozbrojenia hamuje postęp w tej dziedzinie. W tych warunkach trudno liczyć na to, aby rokowania w ONZ mogły w najbliższej przyszłości dać konkretne wyniki w dziedzinie rozbioru.

Biorąc pod uwagę te właśnie okoliczności rząd radziecki postanowił pójść w nowy sposób do rozwiązania problemu rozbioru. Chcielibyśmy, aby to dążenie rządu radzieckiego zostało zrozumiane w sposób właściwy.

Jestem głęboko przekonany, że obecnie, gdy nastąpiło wyraźne osłabienie napięcia międzynarodowego i gdy „zimna wojna” staje się już sprzecznością, powstały warunki dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń i dla realizacji pewnych posunięć w dziedzinie rozbioru. Uważamy więc, że do chwili osiągnięcia porozumienia międzynarodowego każde państwo powinno starać się poczynić w dziedzinie rozbioru konkretne kroki, które można by było wcielić w życie, nie czekając na zawarcie międzynarodowego porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń. Podjęcie takich kroków przyczyniłoby się niewątpliwie do dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do pogłębienia zaufania między państwami, co z kolei doprowadziłoby do stworzenia bardziej sprzyjających warunków dla realizacji powszechnego programu rozbioru.

Mam nadzieję, iż zgodzi się Pan, Panie Prezydencie, że decydujące znaczenie pod tym względem miałaby inicjatywa wielkich mocarstw — a więc Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, które dysponują największymi siłami zbrojnymi i zasobami materialnymi.

Kiejąc się szlachetnymi celami utrwalenia pokoju między narodami rząd radziecki postanowił podjąć inicjatywę w tej sprawie i nie czekając

— Dodajemy, że od kilku dni koszą już w Nowosiedcach, Myślenickim, Krakowskim i gdzie indziej. W międzyczasie zaszedł radosny fakt: w WZR uzgodniono już, kto ma się zająć kontrolą przydziałów i wykorzystania żerzdi na suszaki. Dogadywano się pomiędzy zarządem produkcji roślinnej a zarządem wodno-melioracyjnym! I WZR nie wątpi, że popatrzy, jak to wygląda w szerokiej praktyce. Nie da się to zrobić przy pomocy teleskopu, ale baza transportowa WZR jest na pewno bogatsza, niż naukowców-ląkarzy z Iz...

(4)

Przedstawiciele polskich stomatologów wyjechali do NRF

WARSZAWA

Na sesję Europejskiego Towarzystwa dla Badań Fluoru oraz Profilaktyki Dentystycznej, poświęconą sprawom leczenia i zapobieganiu próchnicy zębów, wyjechała do Marburga w Niemiec delegacja polskiej stomatologii.

W skład delegacji wchodzi: kierownik Zakładu Dentystyki Zachowawczej Akademii Medycznej w Warszawie — prof. dr Janusz Krzywicki i kierownik Zakładu „Dentystyki Zachowawczej AM w Łodzi — doc. dr Mieczysław Fuchs.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII

Kraków, sobota 9, niedziela 10 czerwca 1956

Nr 137 (2407)

Zapisy do ogólnokształcących szkół dla pracujących

Ministerstwo Oświaty zawiadamia, że rozpoczęły się już zapisy do miejskich szkół podstawowych dla pracujących i liceów ogólnokształcących dla pracujących na rok szkolny 1956/57.

Zapisy przyjmują i informację udzielają kierownictwa i dyrekcje tych szkół. Zająć szkolne rozpoczyna się 3 września br.

Nauka w szkołach ogólnokształcących dla pracujących jest bezpłatna i odbywa się w godzinach popołudniowych, czterech lub pięciu razy w tygodniu.

Z nauki w szkołach dla pracujących można korzystać bez odrywania się od normalnych zajęć zawodowych. Zakłady pracy udzielają uczniom urlo-

pów na czas przygotowania się i składania obowiązujących egzaminów.

Świadectwa ogólnokształcących szkół dla pracujących dają takie same uprawnienia jak świadectwa szkół ogólnokształcących (młodzieżowych).

Szczegółowych informacji w sprawie przyjęcia do ogólnokształcących szkół dla pracujących udziela, ponadto, wszystkie wydziały oświaty, zarządy organizacji społecznych i związków zawodowych.

Pismo przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR

N. A. Bułganina do prezesa Rady Ministrów Republiki Francuskiej Guy Molleta

MOSKWA

Agencja TASS podała, że 7 czerwca ambasador ZSRR we Francji S. A. Winogradow odwiedził premiera Francji, Guy Molleta i wręczył mu pismo przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina. Pismo to brzmi:

SZANOWNY PANIE PREZESIE RADY MINISTRÓW!

PODZAS rokowań francusko-radzieckich, które niedawno zakończyły się w Moskwie, moi koledzy i ja mieliśmy dogodną okazję, by dokonać wymiany poglądów z Panem i Panem Pineau na doniosłe problemy sytuacji międzynarodowej oraz ustalić zasady porozumienia, w których strony obu krajów szczerze pragną osiągnąć cele, do których wspólnie dążymy. Rządy nasze doszły przede wszystkim do wniosku, że wysiłki państw powinny zmierzać do położenia kresu niebezpiecznemu wyścigowi zbrojeń, w którym kryje się groźba dla pokoju i który odciąża ogromnie środki do produkcji dla celów pokojowych i od zadania podnoszenia dobrobytu narodów. We wspólnym oświadczeniu francusko-radzieckim mieliśmy możliwość oświadczyć otwarcie wobec opinii publicznej całego świata, jakie znaczenie oświadczenia o współpracy w dziedzinie redukcji zbrojeń.

Jestem przekonany, że Pan podziela moje zdanie, iż dokonanie takich posunięć już obecnie, nie czekając na zawarcie międzynarodowego porozumienia w sprawie rozbioru, przyczyniłoby się do dalszej poprawy sytuacji międzynarodowej, do umocnienia zaufania między państwami i stworzenia pomyślnych warunków dla rozwiązania problemu bezpieczeństwa europejskiego.

Tymi właśnie względami kierował się rząd radziecki podejmując uchwałę o nowej, znacznej redukcji swych sił zbrojnych do 1.200.000 żołnierzy, prócz 640.000 żołnierzy zdemobilizowanych w 1955 r. Odpowiednie redukcje ulegną udrożeniu i sprzęt wojenny sił zbrojnych ZSRR, a także wydatki Związku Radzieckiego na broń masową, ogromne straty i zniszczenia, wymagały od nas, rzecz jasna, podjęcia kroków w kierunku zapobieżenia możliwości wybuchu trzeciej wojny światowej. Wojny — która wobec istnienia nowych rodzajów broni masowej zagłady — przyniosłaby całej ludzkości znacznie większe cierpienia i klęski.

Jednakże, jak Panu wiadomo, rokowania w sprawie rozbioru prowadzone w ramach ONZ od przeszło 10 lat, nie dały dotychczas żadnych realnych wyników.

Ochotnicy do pracy w kopalni



Ponad 100 ochotników zgłosiło się w bieżącym roku do pracy w kopalni „Stalinołód”. Kierownictwo kopalni oraz Rada Zakładowa otoczyły nowoprzyjętą opieką oraz stworzyły im odpowiednie warunki bytu.

Na zdjęciu: Po raz pierwszy pod ziemią, Władysław Smolczak, szef inżynier bhp, zainicjował pracę w kopalni nowoprzyjętych: Stanisława Sroka, Stanisława Jarmuza i Władysława Michno.

CAF — fot. Seko

POŁĄCZENIE LOTNICZE USA-ZSRR

NOWY JORK

Towarzystwo lotnicze „Pan American World Airways” opublikowało komunikat, w którym oświadcza, że szereg jego wyższych urzędników uda się w najbliższym czasie do Moskwy dla omówienia zagadnień związanych z otwarciem linii lotniczych łączących Stany Zjednoczone ze Związkiem Radzieckim.

„Pan American” przewiduje dwie trasy: jedną przez Helsinki i Leningrad, drugą przez Berlin i Warszawę.

W skład delegacji towarzyszącej wejdą: jego prezes Juan Trippe, wiceprezes Harold Gray, Samuel Pryor i Russell Adams oraz dyrektor linii transatlantycznych John Shannon.

Doskonałe rezultaty stalowników Kombinatu Im. Lenina

Nienotowane dotychczas rezultaty wydajności uzyskują stalownicy Kombinatu Im. Lenina. Produkcja oni obecnie 6,8 ton stali z metra kwadratowego trzonu pieca, co jest najlepszym osiągnięciem jakie kiedykolwiek zanotowano w stalowni hut.

Systematycznie poprawiają stalownicy Kombinatu Im. Lenina inne wskaźniki nakreślone im harmonogramami. Coraz tańsze jest koszt produkcji tony stali, który wynosi obecnie ok. 1.570 zł, podczas gdy jeszcze w miesiącach kw. 1955 r. był wyższy o około 70 złotych. Jest to m. in. rezultat ekonomicznego wykorzystywania agregatów oraz zmniejszania zużycia surowców takich, jak srodziane z zagranicy fluoryt i ferromangan oraz kamień wapienny, wapno palone i in.

Stale obniżany jest też średni czas wytopu. Wynosi on obecnie na piecach przemysłowych 13,1 do 14,4 godziny podczas gdy średnia granica wytopów w I kwartale wahała się w granicach od 15 do 16 godzin.

Zgromadzenie ogólne Polskiej Akademii Nauk

WARSZAWA

W poniedziałek 11 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbędzie się zgromadzenie ogólne Polskiej Akademii Nauk.

Zgromadzenie poświęcone będzie omówieniu działalności Akademii w roku 1955.

Zmniejszenie aparatu rumuńskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

BUKARESZT

Uchwała Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej ulegnie zmniejszeniu aparatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RRL.

Zwolnieni funkcjonariusze tego ministerstwa po przejściu przeszkolenia zawodowego otrzymają zatrudnienie w przemyśle i innych dziedzinach gospodarki narodowej.

Drugi dzień obrad Zjazdu Ekonomistów Polskich

O istotne zwiększenie samodzielności i uprawnień przedsiębiorstw

WARSZAWA. 8 bm., drugi dzień obrad Zjazdu Ekonomistów Polskich rozpoczął wystąpienie prof. dr Bronisława Mince.

Mówca uznał, że treść jego referatu pt. „Problemy teorii reprodukcji socjalistycznej”, uprzednio rozdanego uczestnikom Zjazdu, jest znana i ogranicza się do rozszerzenia niektórych jego działów. Na uwagę zasługuje stwierdzenie mówcy, dotyczące obecnego systemu planowania. Dotychczas planuje się produkcję globalną i od niej oblicza się wszystkie pochodne wskaźniki. Powoduje to, że przedsiębiorstwa są zainteresowane w produkowaniu najdroższych wyrobów i często używają drogich materiałów, uprawiając zbytnią kooperację itp., po to, aby uzyskać największą produkcję globalną. Mówca upatruje rozwiązanie tego problemu w takiej zmianie systemu planowania, która by uwzględniała tylko czystą produkcję, tzn. ekonomiczny efekt produkcji.

Zwraca on także uwagę na sposoby powstawania statystyk, uważając za błędne wielokrotne obliczanie tego samego produktu w różnych fazach jego powstawania. To jest przyczyna, że otrzymane obliczenia statystyczne są niekiedy wyolbrzymione i utrudniają badania naukowe, pażąc wnioski praktyczne.

Problemy rozpatrzone w referacie i przemówieniu prof. dr Bronisława Mince podsumowuje dziesięciomiesięczny wniosek, podkreślając, że stanowią one jakby wspólne wnioski ekonomistów, polityczne dla polityki ekonomicznej, choć także mają charakter dyskusyjny. A więc: powinno nastąpić istotne zwiększenie samodzielności i uprawnień przedsiębiorstw, bowiem dotychczasowe zwiększenie uprawnień dyrektora wydaje się niewystarczające. Rozrachunek gospodarczy powinien być pełny, bo nie wykonuje swojej funkcji i często jest fikcyjny — konieczne jest także opreowanie środków trwałych przedsiębiorstwa. Środkami deficytowymi powinno dysponować państwo. Również państwo powinno kierować zasadniczymi inwestycjami, zostawiając inne inwestycje do uznania przedsiębiorstw. Część akumulacji, która tworzy przedsiębiorstwo powinna pozostawać na jego użytek w celu podwyższenia płac i poprawy bytu robotników, a także na potrzeby przedsiębiorstwa. Tylko niewielkie najważniejszych artykułów powinno być planowanych centralnie, a produkcja pozostałych powinna zależeć od decyzji przedsiębiorstwa. Ono także

Wynikami dyskusji zabrał głos mgr Władysław Sadowski z Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN. Ustosunkowując się do niektórych wypowiedzi z dnia poprzedniego mówi on, że nie można nieograniczonej wolności nauki traktować tak, aby dopuścić do propagowania tych, które np. zmierzają do uduchowania konieczności zmiany typu własności. Następnie mówca podkreśla, że w latach poprzednich zasada partyjności nauki była nadużywana, łamano ją dla apologii bieżących posunięć politycznych i gospodarczych.

Józef Pajestka z Warszawy przeprowadza analizę społecznych warunków nauki. — Zdaliśmy sobie sprawę z tego i to niedawno — mówi J. Pajestka — że woluntaryzm w gospodarce przynosi szkodę. Dowodzi to szerokiego doświadczenia społecznego i rodu niedozwolne zmiany. Co gorsza, fakt woluntaryzmu w gospodarce był epotezowany przez naukę ekonomiczną. Np. prof. Bronisław Minc w swych poprzednich podjęciach uzasadniał planowanie jako jedyny i naukowo prawidłowy, choć było błędne.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W Hucie im. Lenina poważnie rozbudowuje się wydział węglowodórny. M. in. rozbudowuje się również oddział odszczepni gazu.

Na zdjęciu: budowa regeneratorów i płuczek siarkowej w wyżej wymienionym oddziale.



Leningradzkie spacerzy prezydenta Tito

MOSKWA. Bawiac w Leningradzie prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Józef Broz-Tito i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin zwiedzili 8 bm. Piotrowice. Objeździł parki i fontanny tego ulubionego miejsca odpoczynku mieszkańców Leningradu. W drodze powrotnej z miejscowości Piotrowice Józef Broz-Tito i N. A. Bulganin odbyli przejażdżkę Metrem Leningradzkim im. W. I. Lenina.

Dziesiątki tysięcy pracujących witały wszędzie serdecznie Tita i Bulganina oraz towarzyszących im jugosłowiańskich i radzieckich mężów stanu.

W piątek 8 bm. odbyło się spotkanie dziennikarzy leningradzkich i jugosłowiańskich. Wzięli w nim udział również korespondenci wielu pism i agencji zagranicznych, którzy przybyli do Leningradu w związku z wizytą prezydenta FLRJ Broz-Tito — i z przyjazdem przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina.

Spotkanie upłynęło w atmosferze przyjaźni.

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

W piątek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Guy Molleta. Jak już donosiliśmy, Guy Mollet zażądał tego głosowania w związku z projektem ustawy w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego.

Z ogólnej liczby 594 deputowanych udział w głosowaniu wzięło tylko 400. Głosowanie nad każdym artykułem projektu ustawy oddzielnie. Za pierwszym artykułem — dotyczącym środków finansowania funduszu emerytalnego — wypowiedziało się 277 deputowanych, przeciwko — 123. Komuniści głosowali za projektem ustawy.

W wyniku tej ustawy przyznany został tytułu renty

Sejmowa Komisja Pracy i Zdrowia omawia sprawy bhp

8 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła Pawła Wojasa pierwsze od zakończenia ostatniej sesji Sejmu PRL posiedzenie sejmowej Komisji Pracy i Zdrowia. Omawiano na posiedzeniu obecną sytuację w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w szeregu galei gospodarki narodowej. Sprawy te zreferował poseł Stachacz — sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na podstawie materiałów, zebranych przez Główny Inspektorat Ochrony Pracy CRZZ, referent poddał krytycznej ocenie istniejące niedociągnięcia i wykazał, iż mimo stałego wzrostu nakładów przeznaczanych corocznie przez państwo na poprawę warunków bhp, w ostatnich 6 latach nie zanotowano dostatecznej poprawy w tej dziedzinie. Świadczy o tym m. in. znikomy spadek ilości wypadków przy pracy, a zwłaszcza w górnictwie węglowym, hutnictwie, przemyśle lekkim, kolejnictwie, budownictwie, przemyśle maszynowym, chemicznym i w rolnictwie.

Poseł Stachacz podkreślił, iż brak radykalnej poprawy warunków pracy spowodowany jest głównie lekceważeniem w wielu wypadkach stosunkiem administracji do tych spraw, traktowaniem ich jako marginalnego zagadnienia produkcyjnego. Pos. Stachacz skrytykował niewłaściwy stosunek do zagadnień bhp kierownictwa niektórych resortów. Jako przykład podał on decyzję wiceministra handlu wewnętrznego — Kiliańczyka, który wbrew ob-

owiązującym przepisom zwolnił dyrektora Centralnego Zarządu Handlu Tekstylnego od obowiązku wykonania nakazu technicznego inspektora pracy w Poznaniu w sprawie zamknięcia grożącego niebezpieczeństwem magazynu.

W dyskusji posłowie omówili błędy i zaniedbania oraz środki ich usunięcia.

Stanisław Szwalbe odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy

W związku z 60 rocznicą urodzin — za wybitne zasługi w długoletniej pracy w ruchu spółdzielczym Rada Państwa nadała order „Sztandar Pracy” I klasy Stanisławowi Szwalbem — członkowi Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Kiljańczyka, który wbrew ob-

wiązującym przepisom zwolnił dyrektora Centralnego Zarządu Handlu Tekstylnego od obowiązku wykonania nakazu technicznego inspektora pracy w Poznaniu w sprawie zamknięcia grożącego niebezpieczeństwem magazynu.

W dyskusji posłowie omówili błędy i zaniedbania oraz środki ich usunięcia.

Stanisław Szwalbe odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy

W związku z 60 rocznicą urodzin — za wybitne zasługi w długoletniej pracy w ruchu spółdzielczym Rada Państwa nadała order „Sztandar Pracy” I klasy Stanisławowi Szwalbem — członkowi Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Kiljańczyka, który wbrew ob-

wiązującym przepisom zwolnił dyrektora Centralnego Zarządu Handlu Tekstylnego od obowiązku wykonania nakazu technicznego inspektora pracy w Poznaniu w sprawie zamknięcia grożącego niebezpieczeństwem magazynu.

W dyskusji posłowie omówili błędy i zaniedbania oraz środki ich usunięcia.

Stanisław Szwalbe odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy

W związku z 60 rocznicą urodzin — za wybitne zasługi w długoletniej pracy w ruchu spółdzielczym Rada Państwa nadała order „Sztandar Pracy” I klasy Stanisławowi Szwalbem — członkowi Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Kiljańczyka, który wbrew ob-

wiązującym przepisom zwolnił dyrektora Centralnego Zarządu Handlu Tekstylnego od obowiązku wykonania nakazu technicznego inspektora pracy w Poznaniu w sprawie zamknięcia grożącego niebezpieczeństwem magazynu.

W dyskusji posłowie omówili błędy i zaniedbania oraz środki ich usunięcia.

Stanisław Szwalbe odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy

W związku z 60 rocznicą urodzin — za wybitne zasługi w długoletniej pracy w ruchu spółdzielczym Rada Państwa nadała order „Sztandar Pracy” I klasy Stanisławowi Szwalbem — członkowi Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Kiljańczyka, który wbrew ob-

wiązującym przepisom zwolnił dyrektora Centralnego Zarządu Handlu Tekstylnego od obowiązku wykonania nakazu technicznego inspektora pracy w Poznaniu w sprawie zamknięcia grożącego niebezpieczeństwem magazynu.

W dyskusji posłowie omówili błędy i zaniedbania oraz środki ich usunięcia.

Stanisław Szwalbe odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy

W związku z 60 rocznicą urodzin — za wybitne zasługi w długoletniej pracy w ruchu spółdzielczym Rada Państwa nadała order „Sztandar Pracy” I klasy Stanisławowi Szwalbem — członkowi Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Kiljańczyka, który wbrew ob-

wiązującym przepisom zwolnił dyrektora Centralnego Zarządu Handlu Tekstylnego od obowiązku wykonania nakazu technicznego inspektora pracy w Poznaniu w sprawie zamknięcia grożącego niebezpieczeństwem magazynu.

W dyskusji posłowie omówili błędy i zaniedbania oraz środki ich usunięcia.

Stanisław Szwalbe odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy

W związku z 60 rocznicą urodzin — za wybitne zasługi w długoletniej pracy w ruchu spółdzielczym Rada Państwa nadała order „Sztandar Pracy” I klasy Stanisławowi Szwalbem — członkowi Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Kiljańczyka, który wbrew ob-

wiązującym przepisom zwolnił dyrektora Centralnego Zarządu Handlu Tekstylnego od obowiązku wykonania nakazu technicznego inspektora pracy w Poznaniu w sprawie zamknięcia grożącego niebezpieczeństwem magazynu.

W dyskusji posłowie omówili błędy i zaniedbania oraz środki ich usunięcia.

Stanisław Szwalbe odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy

W związku z 60 rocznicą urodzin — za wybitne zasługi w długoletniej pracy w ruchu spółdzielczym Rada Państwa nadała order „Sztandar Pracy” I klasy Stanisławowi Szwalbem — członkowi Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Kiljańczyka, który wbrew ob-

SPORT

40 tys. widzów oglądać będzie mecz Wisła-Atletica Portuguesa

Postaramy się pokazać krakowskiej publiczności sportowej futbol w dobrym wydaniu — oto jak zakończył rozmowę z dziennikarzami krakowskimi prezydent klubu Atletica Portuguesa dr Pinheiro. Będziemy chcieli jak najlepiej wyposażyć i zagrać w niedzielę w pełni sił, nie tak, jak to było w Warszawie, gdzie wkrótce po przyjeździe musieliśmy rozegrać spotkanie.

Piłkarze brazylijscy czują się w Krakowie bardzo dobrze i są ogromnie zainteresowani naszym miastem — jak i oczywiście ciekawą postacią krakowskiego piłkarstwa. W piątek w godzinach popołudniowych przeprowadzili oni lekki trening na boisku Wisły. W sobotę Brazylijczycy trenować będą w godz. 15-18.

Niedzielne zawody, które od szeregu już dni elektryzują krakowskich entuzjastów sportu rozpoczyna się o godz. 16.30. Publiczność proszona jest o wcześniejsze zajmowanie miejsc, gdyż bramy stadionu zamkną się o godz. 16.15. Ogółem na mecz Wisła-Atletica Portuguesa rozpoznowano 40 tys. biletów, tj. tyle, ile osób pomieścić może obecnie stadion krakowskiej Gwardii.

TRANSMISJA RADIOWA Z MECZU

WISŁA-ATLETICA PORTUGUESA Rozgłoszenia Krakowskiego Radia transmitować będzie przebieg II połowy meczu piłkarskiego Wisła-Atletica Portuguesa. Początek transmisji o godz. 17.15.

Brazylia — kraj doskonałych piłkarzy

W związku z przybyciem do Krakowa brazylijskiej drużyny piłkarskiej Atletica Portuguesa podajemy poniżej kilka szczegółów dotyczących piłkarstwa brazylijskiego i zespołu naszych gości.

Piłka nożna jest bez wątpienia najbardziej popularnym sportem w Brazylii. W opinii entuzjastów futbolu czołowi zawodnicy poszczególnych drużyn uważają za miłośników bohaterów narodowych i są niezwykle popularni. Wyszkolone technicznie graczy doprowadzone jest prawie do perfekcji i granicy z żonglerką. Te bowiem elementy gry najbardziej podobają się widzom brazylijskiej — na grę zespołową zwraca się mniej uwagi.

Drużyna Atletica Portuguesa, którą gościemy obecnie w Krakowie ma swoją siedzibę w Rio de Janeiro i dość często gości w Europie. Swoje tegoroczne tournée zespół brazylijski rozpoczął w Afryce północnej, skąd przybył do Europy. Atletica Portuguesa rozegrała już kilkanaście spotkań we Francji, Danii, Szwecji i Szwajcarii. Oto najważniejsze wyniki: z reprezentacją Casablanki 2:1, z reprezentacją Maroka Franc. 6:2, z FC Barcelona 0:0, z reprezentacją Kopenhagi 1:1 i z mistrzem Szwecji Norrking 1:2.

W meczu przeciwko Wiśle piłkarze brazylijscy wystąpią prawdopodobnie w następującym składzie (w nawiasach podajemy numery zawodników): Antonio Silva (1), Miguel Ciccarino (2), Lucio Soares (3), Aroldo Diaz (4), Jose Ritter Viana (5), Henrique dos Santos (6), Fernando Santana (7), Perinho (8), Jorge Quiherne de Silva (9), Elba Xavier (10) i Cesar de Moraes (11).

Kowalski nadal przodownikiem Wyścigu DWM

IV etap wyścigu kolarskiego Dookoła Warmii i Mazur rozegrany na trasie Giżycko-Bartoszyce zakończył się zwycięstwem Hadasika (CRZZ) w czasie 4.13.18 godz. Następnie miejsca zajęli Jankowski (Gwardia I) i Kowalski (CRZZ) w czasie o 1 sek. gorzej od zwycięzcy. Zespołowy etap wygrała drużyna CRZZ przed Gwardią I i CWKS I.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie olimpijskie igrzyska jeździeckie, które zromadzą na starcie m. in. doskonałych zawodników i zawodniczki ZSRR, Anglii, Francji i NRF.

Śladami najnowszej techniki

Co oznacza automatyzacja?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Automatyzacja opiera się na mechanizacji pracy, na zastąpieniu rąk ludzkich przez maszyny. Stosuje ona jednak nowe formy kontroli nad maszynami, dzięki czemu mechanizacja staje się znacznie skuteczniejsza i bardziej wydajna.

Automatyzacja święci triumfy nie tylko w tych gałęziach przemysłu i fabrykach, gdzie od pracy maszyn zależy cała produkcja. Ułatwia ona również zastosowanie maszyn w wielu innych dziedzinach życia. I to jak niespodziewanych!

AUTOMATYZACJA W PRZEMYSLE

To wydaje się rzeczą oczywistą. Dajemy nie tylko do automatyzowania poszczególnych maszyn, ale całych linii produkcyjnych i całych fabryk.

Już obecnie np. nowoczesne automatyczne linie potokowe, zainstalowane w radiolokacyjnych fabrykach maszyn, umożliwiają zmniejszenie ilości zatrudnionych robotników w przybliżeniu 5 do 10 razy.

W ostatnich latach uruchomiono w USA pierwsze całkowicie automatyzowane rafinerie ropy naftowej. W rafineriach tych dokonuje się nie tylko oczyszczania ropy i rozdzielu jej na poszczególne składniki, takie jak benzyna czy olej. Mniej wartościowe, ciężkie frakcje poddaje się tam uszlachetniającej przeróbce chemicznej, uzyskując wysokogatunowe paliwa samochodowe i lotnicze.

Działaniem całej takiej rafinerii steruje się spoza jednego pulpitu, na którym znajdują się małe modele wszystkich aparatów fabryki. Na każdym modelu odczytać można temperatury, ciśnienia, ilości przepływających cieczy i gazów, a nawet ich składy chemiczne — w danej chwili.

W rafinerii automatycznej nie ma robotników. Wszystkie czynności, łącznie z wyrównaniem wahań w produkcji, wykonują maszyny. Rola człowieka sprowadza się do nadzoru działania fabryki przy pulpicie sterowniczym. Ludzie wchodzi do oddziałów produkcyjnych jedynie dla usunięcia naprawę poważnej awarii.

W pewnych kopalniach Zagłębia Ruhry automaty zastąpiły ludzi przy nadzorze pomp usuwających wodę. Niektóre z nich mają specjalne imiona i odznaczają się wielką doskonałością. Taki np. „Adam” co dzień wieczorem, po ukończeniu pracy, telefonuje na nawierzchnię informując ludzi, że wszystko jest w porządku...

W BIURACH I URZĘDACH...

Zwolnienicy z automatyzacji widzą już przyszłość przede wszystkim w zakładach przemysłowych. Ale właściwie dla-

czego ograniczać automatyzację jedynie do fabryk?

Choćby w biurach pracują miliony urzędników, przez ręce których przepływają miliony papierków. Do niedawna mało uwagi poświęcano mechanizacji ich niewdzięcznej pracy. Dopiero w ostatnich latach maszyny matematyczne, zwane popularnie „mózgami elektronicznymi”, zdobyły sobie w biurach prawo obywatelstwa.

Wykonują one tam czynności statystyczne i księgowanie, pomagają w kierowaniu pracą i w jej koordynacji.

W SŁUŻBIE PUBLICZNEJ

Automatyzacja w służbie publicznej ma nie tylko wielką przyszłość, ale zdobywa już teraźniejszość. Nleż bowiem czasu trzeba czekać w biurze podróży, takim jak ORBIS czy LOT, żeby otrzymać bilet zupłatny czy kartę na przelot na dłuższej trasie z przesiadkami? Urzędniczka musi sprawdzić czy są miejsca wolne nie tylko w swojej kartotece, ale często konieczne jest porozumienie telefoniczne z innym miastem.

Dłatego np. w USA do kontroli ilości wolnych miejsc w samolotach zaprzęgnięto właśnie maszyny matematyczne, która połączona jest z biurami sprzedaży w całym kraju. Wystarczy kilkadziesiąt sekund, żeby urzędnik biura agencji w dowolnym mieście mógł sprawdzić, czy w samolocie kursującym między miastem X i Y w tym czasie jest miejsce wolne.

Wzięmy pod uwagę inny przykład. Dobrze wszyscy znamy plagę remanentów. Tymczasem wielkie amerykańskie domy towarowe dokonują sprawdzania stanu zapasów na bieżąco, bez przerywania sprzedaży i bez zatrzymywania pracowników po godzinach pracy. O każdym sprzedanym przedmiocie informuje się po prostu maszyną matematyczną — sygnałem uprości ze stoiska. Przed sprzedażą zaś ekspedient puka telefonem do maszyny o wielkość zapasów danego towaru. Kierownictwo w każdej chwili sprawdzić może stan magazynów, obrót towarowy i gotówkowy itp., itp.

A więc, automatyzacja ułatwia człowieka do czynności nie tylko trudnych i wymagających wielkiego wysiłku fizycznego. Wyzwała nas ona od pracy nudnej i ogólniejszej, umożliwiając tak często obecnie szwankującą koordynację i kontrolę na bieżąco we wszystkich dziedzinach życia. Potomkowie nasi z całą pewnością ze współczuciem patrząc będą na nas, przedzierających się przez gąszcz papierów i niezakończonych spraw, na nas, pozbawionych jeszcze wszystkich błogosławieństw automatyzacji, które staną się ich udziałem.

Mgr inż. O. WOŁCZEK



W Teatrze Młodej Warszawy w Pałacu Kultury i Nauki trwają kilkunastodniowe eliminacje Krajowego Konkursu Szkolnych Zespołów Dramatycznych. Na zdjęciu: Fragment z inscenizacji „Balladyny” Słowackiego w wykonaniu młodzieży ze szkoły nr 80 w Łodzi.

CAF — fot. Matuszewski

180 pociągów przewiezie młodzież na kolonie letnie

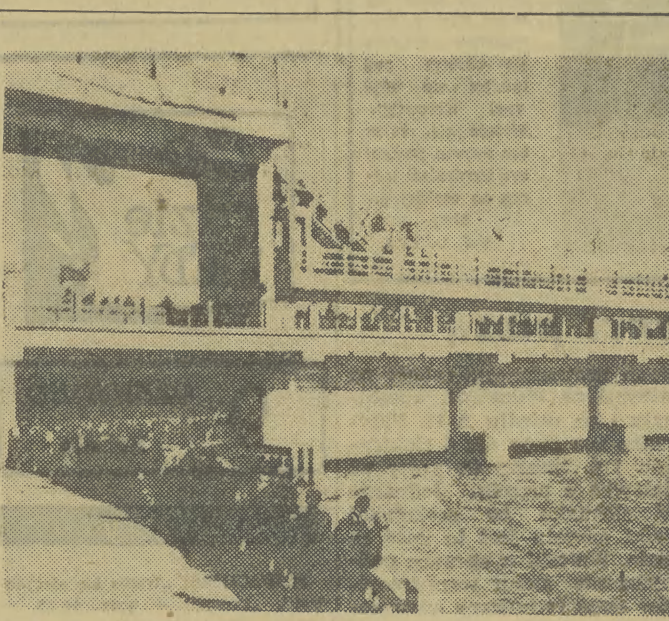
W okresie kilku ostatnich dni czerwca kolejka nasza będąca młodzieżą przewiezie około 250 tys. młodzieży udającej się na pierwszy turnus letnich obozów. Ogółem latem br. skorzysta z połączenia kolejowego ponad 460 tys. młodych czasowców, wybierających się do ośrodków kolonijnych, które położone są w wielu wypadkach bardzo daleko od miejsca ich zamieszkania.

Przewóz tak wielkiej liczby osób w krótkim czasie, to niezwykle trudne zadanie i dlatego kolejowcy intensywnie przygotowują się do jego realizacji. Od kilkunastu dni obraduje w Gdyni międzydyrekcyjna konferencja, która zajmuje się opracowaniem planu przewozu dzieci na wakacje z tym, żeby przejazd

był jak najkrótszy, wygodny i bez zbędnych przesładek.

Postanowiono zatem uruchomić tylko dla pierwszego turnusu 180 składów pociągów, tj. o 30 więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Na trasach dalekobieżnych przewozić będą młodych wczasowców wagony pociągów, na trasach podmiejskich natomiast pociągi składające się z trzech wagonów. Wiele kłopotów sprawia uciążliwym nadsyłanie wniosków przez zainteresowane szkoły i instytucje.

Wiele kłopotów sprawia uciążliwym nadsyłanie wniosków przez zainteresowane szkoły i instytucje.



W końcu maja otwarto 410-metrową śluzę u ujścia rzeki Szejan w prowincji Kiangsu. Rzeka Szejan łączy się w dolnym biegu z rzeką Hwai i wpada do Morza Żółtego. Śluzę zabezpieczy 930 tys. ha ziemi ornej od zalewu. Wybudowanie śluzę stanowi realizację części planu ujarznienia rzeki Hwai. Na zdjęciu: widok śluzy.

Sukcesy polskiego kabaretu »Wagabunda« w CSR

Ze względu na ogromny sukces odniesiony w stolicy CSR, polski kabaret „Wagabunda” pozostał w Pradze 2 dni dłużej niż przewidywano początkowo, tj. do 12 bm. i da w niektóre dni po dwa przedstawienia. „Wagabunda” wystąpi też w telewizji praskiej.

Prasa czechosłowacka nieustannie zachwycana się nowym wielkim triumfem polskiej satyry i humoru. W recenzji zatytułowanej „Wagabunda oczarował Pragę” dziennik „Svobodne Slovo” podkreśla, że

„Teatr J. Wolkego co wieczór trzęsie się od oklasków i śmiechów rozentuzjuszowanych widzów, którym psuje jednak trochę humor zadawane sobie po przedstawieniu pytanie: „Dlaczego nie mamy czegoś podobnego u nas?”

„Svobodne Slovo” — podkreśla recenzent „Svobodnego Slova” — zadrzciliśmy Kwiatkowskiej, Dymy, Brusikowiczy i innych. Obecnie stwierdziliśmy, że Wysoc, Pawłowski, Szpaliski, J. Oseka i inni niczym im nie ustępują. Szczerze osobom występującym na scenie i rytmicznemu trio B. Biegonia udało się nawiązać bezpośredni kontakt z widownią, zapewnić publiczności wieczór pełen pogody i śmiechu.

Organ Związku Młodzieży Czechosłowackiej „Młoda Fronta” zamieszczając wywiad z Januszem Oseką podkreśla, że polska satyra „stanowi ostry oręż w walce przeciwko temu wszystkiemu, co jest w naszym życiu stare i ścieple”.

„Wagabunda” — pisze dziennik — to świetny zespół, o którym z czystym sumieniem możemy powiedzieć, że prześcignął nawet doskonałą „Syrenę” warszawską.

Kierownictwo otrzymało „Japówkę” — zamówienie by-

Zakłady Graficzne i dwie strony medalu

Krakowskie Zakłady Graficzne posiadają też inną nazwę. Kombinat... W określeniu tym nie ma przesady. W skład Krak. Zakł. Graficznych wchodzi bowiem 8 drukarni, odlewnia walców, warszaty pomocnicze.

W drukarniach KZG w ciągu minionego 6-lecia urzało światło dzienne wiele nowych nakładów książek beletrystycznych, naukowych, technicznych, dla dzieci, wyszły nowe wydawnictwa muzyczne i artystyczne.

Warto przy tym dodać, że KZG są jedyne, które produkują nuty dla szkół i orkiestr oraz jedne z dwu zakładów w kraju, które drukują opakowania na cukierki.

W 5-letnim planie Zakładów nie zostaje zmniejszony, ale przeciwnie — tak zorganizowana ma być praca, aby ilość wydawnictw znacznie przewyższała ilość pozycji dotychczasowych. W roku bieżącym KZG zawiadają wydrukowanie spośród samych tylko pozycji beletrystycznych 1 mln tomów, książek dla dzieci — 400.000 tomów, technicznych — 100.000 tomów itd.

Oczywiście, podobnie, jak nie jest dla nas rzeczą obłąkającą, czy i o ile wzrosła produkcja podstawowych artykułów codziennego użytku, tak również nie jest nam obojętne, jak wygląda produkcja książek. Dajemy przecież do tego, aby książka stała się artykułem pierwszej potrzeby, jak chleb.

I dlatego też nie mogliśmy przejsz obójnie obok licznych sygnałów świadczących o tym, że w kombinacie narasta atmosfera niesprzyjająca wykonywaniu planów produkcyjnych, że powstają jak gdyby dwa obozy: jeden z dyrektorem na czele, drugi — to zespół ludzi mających odwagę od czasu do czasu wystąpić z krytyką poczyną dyrektora...

Przed niespełna 4 laty dyrektorem KZG został były zecer, Kazimierz Wołański.

Jakie stosunki zastał on w drukarniach? Każda z 8 drukarni posiadała własne biuro zamówień. Szwarczako to możliwość nieograniczonych po prostu nadsyłów. Kierownictwo otrzymało „Japówkę” — zamówienie by-

ło wykonane, nie otrzymało — robota, nawet najpiękniejsza czekała na kolejkę w nieskończoność. Z reguły, gdy była do skierowania na warsztat robota od prywatnego dostawcy, miała ona bezwzględnie pierwszeństwo przed zamówieniami państwowymi czy spółdzielczymi. Prywatny odbiórca opłacał to pierwszeństwo...

Zdarzało się i tak, jak z „TEKA NOAKOWSKIEGO”. W styczniu złożono na nią zamówienie i pełnych 11 miesięcy nie było ono realizowane. Po 11 miesiącach dyr. Wołański upomniał się o wykonanie „Teki”.

— Jesteśmy zaważeni robotą — brzmiała odpowiedź drukarni Nr 2.

Po przeprowadzonej kontroli okazało się, co to za robota. Istotnie w listopadzie drukarnia Nr 2 oblistowała była niezwykłe drukowaniem kartek... z życzeniami świątecznymi.

Zakład Nr 6 specjalizował się w drukowaniu makiet ściennych, które następnie sprzedawane były na Rynku Kiepariskim. Nikt chyba nie przypuszcza, że w stoiskach handlu upośledzonego...

Dalsze możliwości „kantów” stwarzał remont maszyn i urządzeń. Dla przykładu podajemy, że swego czasu odczesany główny mechanik stwierdził zużycie łańcucha na jednej z maszyn i zaofiarował dyrektora, że wobec trudności w nabyciu tego łańcucha w firmie upośledzonej, można łańcuch zakupić prywatnie w cenie 1000 zł za 1 metr. Dyrektor zdecydował, że maszyną zostanie raczej wyłączona z ruchu, niż tak poważna suma obciążenie przedsiębiorstwa. (Po tym stwierdzeniu i niezamierzonych naprawach łańcuch do dziś funkcjonuje jak najlepiej).

Walka dyr. Wołańskiego z nadzyciami rozpoczęła się od tego, że wydał on zarządzenie o centralnym przyjmowaniu zleceń przez dyrekcję KZG i przekazywaniu ich z kolei do poszczególnych drukarni. Od tego momentu rozpoczęła się prawdziwa walka z nadzycami, którzy okradali swój zakład pracy.

Walka z nadzycami nie zakończyła się, rzecz jasna, na tym jednym zarządzeniu. Co tu dużo mówić, dyr. Wołański bezwzględnie, bezkompromisowo tępił wszelkie przejawy złodziejstwa. I tym „narażając się” nieuczciwym pracownikom. Rozpoczęły się donosy na Wołańskiego do KW, do Fali 49, do Rady Państwa, ostatecznie do „GAZETY KRAKOWSKIEJ”.

Nie chcemy przytaczać długiej listy nazwisk ludzi skromniotwórczych — brakorobów, Japówków, którzy przyszli z oskarżeniem na dyr. Wołańskiego do redakcji.

Nie chcemy jednakże z drugiej strony ani przez

chwile pozostawiać wątpliwości co do tego, że dyr. Wołański nie popełnił stojąc na odpowiedzialnym stanowisku żadnych błędów. Rozwiązując poważne problemy pozwalał sobie na byle jakie załatwianie spraw jego zdaniem drobnych — i stał wiele zażądań pomiędzy nim a częścią załogi, zażądań świadomie rodmuchi-

wanych i wyolbrzymianych przez tych, którym zależało na stwarzaniu fermentu w Zakładach, przez tych, którym Wołański nie pozwolił okradać Zakładów. Dłając niezwykłe o produkcję, o to, by plany były terminowo realizowane, zapomniał o człowieku.

Przykład. Od przeszło 16 lat pracowała w drukarni Nr 2 Aniela Marszałek. Była bardzo cenionym pracownikiem, o czym świadczyły liczne nagrody i listy wyróżniające przyznawane jej z rozmaitych okazji. W ub. roku A. Marszałek zachorowała i przechodziła bardzo ciężkie operacje. Ponieważ okres choroby przeciągnął się ponad 3 miesiące, dyr. Wołański zwołał ją z pracy, jakkolwiek w uprawieniach dyrektora leży możliwość przedłużenia urlopu chorobowego pracownikowi szczególnie zasłużonemu, a takim była bezspornie Aniela Marszałek. Dyr. Wołański kierując się jedynie tym, że nie może ona wykonywać swojej pracy jeszcze przez pewien okres czasu, udzielił jej wypowiedzenia, nie zastanawiając się nad tym, z czego będzie żyła.

Co więcej, dyr. Wołański widząc nieuczciwość niektórych pracowników przestał dozwierać pozostałym. Zaczął po prostu dalać sam, bez oparcia o szeroki kolektyw robotniczy. A przecież w drukarniach jest wielu doświadczonych robotników, którzy pomogliby mu i w zwalczaniu nadzyców i w zwalczaniu nadzyców, doświadczeni, znający oia współtowarzyszy pracy.

Dłaczego sprawie tej poświęcamy tyle uwagi?

Na wstępie już powiedzieliśmy, jak poważne zadania stoją przed Krakowskimi Zakładami Graficznymi. Wiadomo, że zadania te mogą być zrealizowane tylko w atmosferze wolnej od „rozrabiaczstwa”, które tak bójnie kwitnie obecnie w KZG.

Z drugiej strony jednakże dyr. Wołański musi oprzeć się na kolektywie, gdyż tylko w ten sposób będzie mógł we właściwy sposób skutecznie rozwiązywać niełatwe sprawy kombinatu, jego produkcji, reagować na postulat załogi. Nasuwa się nieodparcie jeden wniosek: nie szczędzić surowości tam, gdzie ma się do czynienia z nadzycami, „rozrabiaczstwem”, z odrzuceniem załogi od zadań produkcyjnych, zaprzęgnięciem jej uwagi plotkami, oszczerstwami, a le też okazywać jej ludzkiego, rozumnego, serdecznego podejścia do błędów i złości robotników, lepiej wsłuchiwać się w głosy załogi i reagować na te głosy.

Niewątpliwie z pomocą KM wiele spraw i problemów, nawet tych najtrudniejszych zostanie rozwiązanych w Krakowskich Zakładach Graficznych. Chcemy od KZG otrzymać piękne, nowe książki, pozwól sobie na byle jakie załatwianie spraw jego zdaniem drobnych — i stał wiele zażądań pomiędzy nim a częścią załogi, zażądań świadomie rodmuchi-

B. PIECZONKOWA

Na temat umacniania słabych spółdzielni (I)

Obie sprawy ważniejsze

Czerwiec wśród gór i lasów! Pójsz z DUB-NEGO wczesnym rankiem w stronę Leluchowa i Muszyny — toż o wszystkim da się zapomnieć. Tylko wygrać, wypływać do słonecznej piękności, na którą ktoś, kto sam nie musi orać tutejszych kamienistych gruntów, a maki chlebowej sprowadza z Nowego Sącza, jest szczególnie wrażliwy. Ale — po pierwsze — ten śpiew zachwyty załatwiają za nas trzcinie, okowia, pasterki, kukulki, których mieszaniny zespół produkuje się ze swym żwakiem wzdłuż całej trasy. Po drugie... oto już przystanek w Leluchowie z jedną inwestycją dla dobra pasażerów, na jaką zdobyła się dyrekcja PKP — stylowym szaletem. Na gołym polu w skwar, chłapie czy mrozy muszą okoliczni chłopcy czekać na pociąg do Muszyny, którego rozkład jazdy jest poza tym niezbyt dogodny. Żywa widokówka jakoś traci swój urok. Otoczyła nas chmura udręku żywota spółdzielców w Dubnem, skąd właśnie wracamy.

Przez ten wiatr, co w oczy wiał...

Zarazem staje w pamięci majowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie. Pewien jego uczestnik przyznaje, że wrócił stamtąd z głową, jak bania, to znaczy pełną splątanych myśli. Istotnie, Zjazd nie dość wyraźnie dla każdego ustawił główny problem, który przewijał się przez dyskusję. Mianowicie: czy dla dalszego rozwoju ruchu ważniejsza jest ostateczna poprawa funkcjonowania FOM, budownictwa, kredytowania, a więc pomoc z zewnątrz, czy też — wzrost inicjatyw, intensyfikacji pracy samych spółdzielców, pilniejsze korzystanie ze wskazówek agro- i zootechniki? Skonfrontowaliśmy problem z rzeczywistością jednej spółdzielni i zaraz na wstępie dzielimy się wnioskami: „ważniejszy” jest jedno i drugie. Z tym, że są to sprawy dialektycznie powiązane oraz, że w tej pomocy „powiatu” czy FOM czasem chodzi nawet nie tyle o jej materialną, ile moralną stronę.

Bo rzeczy mają się tak. Rolnicza Spółdzielnia Wytwórca „Podhalanka” w Dubnem jest biedna, jak mysz i zadłużona, jak konkurent wymagający panny. Żeby kupić inwentarz, pobudować choć skromną stodołę i obórki, trzeba było pozyskać kredyty, a na ich spłacenie nie było widać dotychczasowych dochodów. W ogóle zaś owe 300 spółdzielców hektarów w Dubnem to nieprzebieganie wymagający obiekt. Wystarczy powiedzieć, że użytki zielone stanowiące tu 80 proc. powierzchni wymagają dużych, kosztownych prac melioracyjnych i dopiero tą drogą zdobędzie się bogactwa niemierniejsze, niż np. w plynącej mlekiem Szwajcarii. Przedsięwzięcie takie wymaga pełnego zrozumienia jego celowości

i przekonania ludzi o możliwości sukcesu; dziś w Dubnem jeszcze się o tym nawet nie myśli szukając tymczasem doradnych sposobów jakiegoś takiego poprawienia dochodowości.

Wiele kłopotów koło domu Polańskich poustala na trawie, Buczek powiedział:

— Nie ma, jak wziąć ułomkowe na letni wypas i na zimę z zarobkiem sprzedać. (Chyba nie chodziło mu tylko o to, że przy tym „interese” mało roboty.)

— A nie chcieli nam to dać kredytów — dodał inny tonem zgryźliwej pretensji.

Opowiadali, że opieka Nowego Sącza nad Dubnem była w ogóle mierna. W 1953 — jeszcze, jeszcze... W 1954 — prawie nikt się nie pokazał. W 1955 — dopiero w jesieni przyjechała aktywistka z powiatu i niedawno była po raz drugi. Ano, doradzała hodowlę zwierząt futerkowych, dla której są tutaj dobre warunki. Ale czemu tak ostro gadała, wytykała, że się do roboty na wspólnym małym koło przykłada? Ba, teraz to im mówiła, a czy się ci z powiatu sami przykładali, czy nie na palcach policzyć, ile razy od założenia spółdzielni Dubne odwiedziono? Zresztą, tak jak dziś spóźniona gospodarka stoł (a nikt przedtem nie pomógł, by ją lepiej ustawić) musi się też w lesie zarobić, żeby żyć. A przy zakładaniu spółdzielni dużo było naobiecowań; nie spełniło się to...

— Siedem років miałem, jak na służbę poszedłem, to wiem, jak się żyło wtedy. Ale i to mnie boli, że tyłu z tych, co dużo gadają, politykują, potem gdzieś idą i nas mają w... — przedstawił Futurę gryzącego go robaka.

Sucho, góraczko chłopy, zda się, bardzo oszczędni, o jednym „Spordie” całe popołudnie przesiadał. Im i kobietom laża teraz po plecach, gramała się na kolana dzieci. Drobniak tego jest sporo.

— ...A jak spółdzielnię zakładali, to i dlatego wstąpił, że rozumiałem; budujemy jakiś nowy świat.

— Ba, ono i tak właśnie jest. A wielemy nie zbudowali dlatego, żeśmy na odrabianiu... — dyskusja nabiera innego obrotu.

— Czy wóci wiecie — zwraca się do nas Polańska — że u nas dopiero teraz traktor robi,

bo go nasze chłopcy przedtem nie chcieli, woleli końmi. Dwa i pół hektara zorał, dobrze zorał za jedne 250 złotych.

Putyrówka (będąc jednocześnie radną GRN, pełnomocnikiem wiejskim oraz zlewniarką) razem z mężem wyrobiła 600 dniówek; nie żalowali rąk Polańscy i jeszcze niektórzy. Tylko, że to wszystko było, jak kule skały stołarskim młotkiem. Prymitywny sposób gospodarowania, przewaga siłwu rzutowego itd. Przyjeźli statyst drugiego typu, ale rządzią się po trochu, jak w pierwszym trzymając indywidualnie konie, zaś ten i ów także byłaby na więcej, niż pozwala przepis. Nielatwe zadanie ma nowy zarząd z przewodniczącym Potokiem (który zresztą dzielnie zabrał się do roboty): wiele trzeba uporządkować, no i zerwać z ekstensywną gospodarką, 6 sztuk bydła, kupka owiec, kapka lnu... — robi to z tego wysoka dniówek obrachunkowa?

Od ludzi najwięcej zależy. Dzisiejsi spółdzielcy w Dubnem to prawie bez wyjątku dawna biedota, to ci, którzy przez szmat życia mieli wciąż tylko wiatr w oczy. Natyry zdolne i do zupełnej rezygnacji — i do szaleńczych nawet zrywów; do opuszczania rąk — i do pracy nad siły; to skrajnie nieufni — to gotowi pójść w ogień za tymi, którym uwierzą. Tu można się spotkać i z bezczernym myśleniem — i z głęboką mądrością ludu. Biedoty wiejskiej charakteru i świadomości niezwykle specyficznie ukształtowały warunki bytowe, ale także często nowe, socjalistyczne warunki pokazywa, jaka tkwi w niej siła. Warto przytoczyć... że średniacy w Chinach Ludowych przyglądając się wapiącemu spółdzielniom produkcyjnym zakładanym przez samych biedniaków stawiali pytanie (wzięte z jakiegoś narodowego przysłowia): „Czy kurze pióra mogą unieść się w górę?” I przekonawali się, że te spółdzielnie rosną nieraz zadziwiająco.

Dzieje się tak często i u nas, w spółdzielniach, gdzie brakuje dowodów średniaków, choć i to pewnie, że zwłaszcza w początkach idzie tam najtrudniej. Chłopotom, którym najdłużej wiały w oczy złe, beztrosne wiatry krywdy i ułasku,

*) Patrz „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”, IV/1956.

niesposób od razu się nauczyć, jak wykorzystywać przychylne.

By się obudził nowy duch, wystarczy często niewiele

Lasy nie „kurzą”, nie nie zapowada deszczu. La tam, na stromych zboczach Dubnego ziemia już zeskazona — czy wędziedle posłany len? Oni tego roku naprawdę lepiej się starali. W kolektywie zatliły jakieś iskry. Ze wybrał nowego sekretarza organizacji partyjnej, młodego chłopaka, że trochę przysiągają jatowe spory?... To jeszcze chyba nie wszystko. Przeglądajmy zapiski z improwizowanego zebrania, z rozmów z poszczególnymi spółdzielcami.

Kiedy odsiać słowa wypowiedziane w przedkości, na gorąco i kiedy podsumować służną na ogół ocenę „powiatu”, pozostaje też i nie-mało ziarna samokrytyki kolektywu. Oni tutaj uznają jednak, że tak, jak byłby czas, kiedy zostawiano ich zupełnie bez opieki, tak znów bywało też, że sami zachowywali się, jak płaziki czekające tylko na pokarm z dzioba matki. Więc gdy towarzysza wyznaczonego przez KP do opieki nad Dubnem po roznaniu się w sytuacji wygarnęła spółdzielcom trochę prawdy, to — przynajmniej po namyśle — o prawdę nie ma się co obrażać. Poza tym niejedno dobrze im poradziła, a już samo to, że ktoś do nich przybył, posiedzieli, szczerze pogadał dokumentując troskę władzy ludowej o ich sprawy, zrobiło lepszy nastrój. A co do tych kredytów — powiadają — trudno, żeby Nowy Sącz był taki skory, jeśli już tyle nabrali, a nie spłacają. Co racja, to racja...

Ale z innych dezyderatów nie rezygnują. Cóż, dali 140 dniówek na remont szkoły, świetlicę sami zrobili, a czy „powiat” pomoże im w dziedzinie kultury? A gdy marzą o tym, żeby choć raz, choć w lecie po szarej drodze przyjechało do nich kino, wynika to przede wszystkim z ambicji, by Dubne nie było uważane za jakieś La... gdzie nawet filmu wyświetlać nie warto. Tak samo, gdy chodzi o założenie telefonu: chcą go mieć nie tylko dlatego, by nie

latać z każdym drobniakiem do Leluchowa czy nawet Muszyny, ale i by podnieść autorytet spółdzielni jako placówki łączącej wieś ze „światem”. Mają pretensje do powiatu i o to, że miała przyjechać ekipa lekarska, a nie przyjechała; że nikt tam nie myślał o pomocy w urządzeniu przedszkola. Ze szkody od dzików w gospodarstwach przyzgodowych nie zostały zrekomensowane, że ani nikt palcem nie kiwnął, by poprawić rasę owiec w Dubnem... A gdyby tak doszłoby jakiś specjalista, by „wybadać ziemię pod sad”, by wytłumaczyć, czy nie dałoby się tu założyć wylęgarni ryb, jaka jest w spółdzielni w Złociem...

Potrzeb dużo, a jednak — powtarzają spółdzielcy — już teraz nowy duch w nich wstąpił, kiedy poczuli, że im podano rękę. Żeby się tylko ten uścisk nie złuźnił!

Takie pojęcie o kolektywie w Dubnem wytworzyli sobie wczujący się w zapiski przed nadejściem „ekspresu” Leluchów-Muszyna. Jednak nie można się było opętać od twierdzenia, które brzmiało bardzo optymistycznie i mogło trochę wpłynąć na rozłożenie kolorów w obrazie Dubnego. Ale chyba nie chodzi o wyliczanie na centymetry... Budowa socjalizmu bywa niejako kombinacją białego i czarnego, jako że postępuje naprzód po wypadkowej sile postępowych i wstecznych. W przewagę tych pierwszych w „Podhalance” — wierzymy.

Nowa sytuacja

Traf zdarzył, że po przybyciu do Nowego Sącza dowiedzieliśmy się o przyznaniu co dopiero spółdzielcom w Dubnem pożyczki na wypas jałówek oraz scaleniu starych zadłużeń z szansą umorzenia pod warunkiem wykazania się osiągnięciami gospodarczymi. Powstałe więc dla nich pomyślna sytuacja. I teraz konieczne jest, by w kolektywie ostatecznie rozprzeżyła się gospodarska inicjatywa i energia oparta o wiarę w sukces produkcyjny i znajdującą wyraz w codziennej pracy. By zaradem Dubnem nie szczędzono pomocy politycznej i doradztwa fachowego ze strony służby agronomicznej FZR, WZR, a nawet naukowych, skoro nie ma problemów rozwoju hodowli i produkcji roślinnej w tym rejonie wymaga podjęcia prac o charakterze badawczym.

Więc w przypadku Dubnego musi nastąpić rozruch obywateli dźwigni zespółowej gospodarki, o których mówiono na II Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej. Tylko wtedy pierwszych pałków odnowy w tej najbalszkiej spółdzielni powiatu nowosądeckiego nie zwarzy byle mróz.

S. TURNAU



SOBOTA 9 CZERWCA

● Otwarcie wystawy ryb egzotycznych w lokalu przy ul. Garbarskiej 11, godz. 13.

● Wiecej poświęcony twórczości Jana Galla w wykonaniu chóru stowarzyszenia śpiewaczego „Lutnia Robotnicza”, godz. 19, sala ZS Kolejarski, Prokocim.

● Turniej orkiestr jazzowych (wystąpią orkiestry Grzewińskiego z Poznania, Kowalczyka z Warszawy, Dąbka i „Plecia” z Krakowa) godz. 19, hala Gwardii.

● Cyryl — godz. 19, Eltona.

● Występ kukiel (baktar, białogłowa, żak, rzemieślnik, sówidziarł wraz z grupą młynową); w programie satyryczny opis Rynku Głównego, a następnie pochod kukiel ulicami: Sławkowską, Baszową, 1 Maja, Podwale, Straszewskiego, Franciszkańską do Placu Wiosny Ludów. Początek imprezy o godz. 19.15 na Rynku Głównym.

● „Krakowskie rogatki” — widowisko muzyczno-taneczne w wykonaniu zespołu pieśni i

tańca „Krakowiacy”, Godz. 19.30, na dziedzińcu Zamku Wawelskiego.

● Koncert kameralny — w programie muzyka polska, 8.19.30, Filharmonia Krakowska.

Film na wolnym powietrzu, godz. 20, Plac Hanki Sawickiej.

NIEDZIELA, 10 CZERWCA.

● Otwarcie wystawy „Sztuka starych i nowych Chin” oraz „Uzbrojenie w dawnej Polsce” przy ul. Smoleńsk 9, III p., godz. 12.

● „Madama Butterfly” — opera, godz. 14.00, w sali Teatru im. J. Słowackiego.

● Zawody piłki nożnej Atletica Portuguesa — KS Wisła, godz. 16.30, stadion Gwardii.

● Teatr „Wagantów” występować będzie na trasie: ul. Boh. Stalingradu do Plant, ul. Dominikańska, Plac Wiosny Ludów, Grodzka, Wawel. Wyjazd z Teatru Poczaj o godz. 16.00.

● Na jazzowym ekranie — rewia filmowa, godz. 16.00, Dom Officera.

● Występ amatorskich zespołów artystycznych spółdzielni im. Piłsudskiego i KZPO, godz. 16.00, sala Domu Kultury w Kobierzynie, Piaszki Wielkie obok szkoły, Dębni sala WPO, Praska 52.

● Turniej orkiestr jazzowych, godz. 19.00, hala Gwardii.

● Cyryl, godz. 19.00.

● Film na wolnym powietrzu, godz. 20.00, Pl. Hanki Sawickiej.

Tak jak co roku

Kwitną kasztany — odbywają się egzaminy

W kilkunastu wyższych uczelniach Krakowa trwa letnia sesja egzaminacyjna. Do bram szkół wyższych wchodzi grupy „delikwentów”, niepiśmieli regulaminu przyjęty przez większość zgłaszających się do egzaminów powołuje, że studenci przeważnie ubierają się w jasne bluzeczki i granatowe spodnie, studenci zaś występują w granatowych dwurzędówkach.

Spróbujmy zajrzeć pod dach akademickiego budynku przy ul. Straszewskiego 22 — Państw. Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Do jednej z sal wchodzimy w momencie, gdy odbywa się tam mała uroczystość. Prof. dr Helena Radekowska wręcza właśnie podpisane indeksy i podaje wyniki egzaminu. Trzy jany otrzymały pozytywne oceny: jedna — bardzo dobrze i dwie — dobrze.

Obok składa egzamin z historii wychowania czwórka studentów III roku.

— Rousseau... Morus... Makarenko... Czernyszewski... Owen... — padają nazwiska i nie tylko nazwiska. Egzamin ma charakter naukowej dyskusji analizującej rozwój myśli w dziedzinie pedagogiki na tle formacji społeczno-ekonomicznych. Doc. dr Ignacy Zarębski nie wypada ani na chwilę z roli prowadzącego rozmowę będącą przecież jedną z egzaminów. Rozmowa dobiega końca — Maria Jaros, Weronika Buła, Julia Pieuch i Tadeusz Matras przedkłada ją indeksy do wpisania ocen.

Ponad stołem egzaminacyjnym następuje uścisł dloni.

Właśnie — te dwie strony stołu...

Rozmawiamy z przedstawicielem jednej z nich. Produkcja Wydziału Humanistycznego dr I. Zarębski opowiada o rólnych dla egzaminatorów niespodziankach, kiedy okazuje się, że większość młodzieży bardzo solidnie przygotowała się wykazując np. szeroką znajomość źródeł (sięgająca daleko poza granice tzw. literatury obowiązkowej). Inna rzecz, że np. studenci historii, przy całej erudycji, wykazują

nieraz tendencję do jak gdyby metafizycznego ujmowania faktów traktując je odrębnie od siebie, od sytuacji historycznej.

A teraz — „druga strona”. Studentka III roku polonistyki, Felicja Z., — Chociaż nieunikniona jest przedegzaminacyjna trema, to przyczyną jej bynajmniej nie jest jakaś przesada surowości egzaminujących; przeciwnie, stosunek pracowników naukowych do nas, studentów, jest bardzo przyjazny. Jeśli odczuwa się obawę, to chyba raczej przed zawodnością własnej pamięci... Podtrzymuję nas zresztą „na duchu” również asystenci, którzy nie zapomnieli przecież niedawnych chwil, gdy sami byli jeszcze studentami. I jakoś to idzie — mówi koleżanka Felicja.

Rzeczywiście — „idzie” i nie jakoś, ale wcale dobrze. Bo proszę: III rok polonistyki — zdał już 54 egzaminów z wynikami: b. dobrze 38, dobrze 14, dostatecznie 2, niedostatecznie nie było. Nieco gorzej przedstawia się zestawienie z II roku rusycystyki: zdano egzaminów 68, z tego tylko 9 b. dobrze, 26 dobrze, 26 dostatecznie, 12 niedostatecznie. Ale opinie uczelni poprawiają wyniki z innych dyscyplin — geografia (III r.) np. która nie „dobryła” jeszcze ani jednego niedostatecznego, ma natomiast na swym koncie 10 b.d., 20 b i 9 dost.

Sesja trwać będzie jeszcze kilkanaście dni. Wszystkim — po obu stronach egzaminacyjnych stołów — życzymy powodzenia.

S. Z.

Gazeta Krakowska NASZE MIASTO

Co słychać w MO?

♦ Za kilka dni milicjanci otrzymają patki gumowe

♦ Utworzenie Komendy Służby Ruchu

♦ Syreny dla Pogotowia Milicyjnego

O d dłuższego już czasu ogół naszego społeczeństwa wyraża opinie, że zwalczanie szerzącego się chuligaństwa oraz innych wypadków naruszania spokoju i bezpieczeństwa publicznego wymaga od funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej większej operatywności.

Na łamach prasy, na zebraniach komitetów blokowych, spotkaniach z radnymi obywateli proponowali wyposażenie milicjantów w takie środki, jak patki gumowe. Przytaczano przy tym liczne wypadki, w których milicjanci pozbawieni innych środków obronnych, poza bronią pałką, której — rzecz jasna — mogą użyć w wyjątkowych sytuacjach, są niezdolni do bezsilni wobec dopuszczających się przekroczeń o charakterze przestępstw.

Sprawa ta była również dyskusyjną przez posłów do Sejmu i ostatecznie, jako konieczna dla dobra wszystkich obywateli, zdecydowana specjalną uchwałą Rady.

W związku z tym, już za kilka dni, bo w połowie bieżącego miesiąca, wszyscy umundurowani funkcjonariusze MO zostaną zaopatrzeni w składane, lekkie patki gumowe, produkcyjne krajowej. Milicjanci, którzy otrzymają patki, zostaną uprzednio przeszkoleni w ich użyciu oraz zapoznani z instrukcją określającą sile, w jakich wypadkach mogą ich używać.

Tak więc — jak głosi wspomniana instrukcja — funkcjonariusze MO mogą uciekać się do użycia patki w wypadku stawiania czynnego oporu lub napaści, zarówno na własną osobę, czy przy interwencji w sprawie napaści na inną osobę. Użycie patki dozwolone jest również w wypadkach zakłócania porządku publicznego, a więc bójki, czy awantury.

Natomiast w żadnym wypadku nie wolno używać patki w razie stawiania biernego oporu, oraz wtedy, kiedy doszliśmy do sytuacji, w której używanie patki jest wyjątkowo konieczne, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

W związku z tym, już za kilka dni, bo w połowie bieżącego miesiąca, wszyscy umundurowani funkcjonariusze MO zostaną zaopatrzeni w składane, lekkie patki gumowe, produkcyjne krajowej. Milicjanci, którzy otrzymają patki, zostaną uprzednio przeszkoleni w ich użyciu oraz zapoznani z instrukcją określającą sile, w jakich wypadkach mogą ich używać.

Tak więc — jak głosi wspomniana instrukcja — funkcjonariusze MO mogą uciekać się do użycia patki w wypadku stawiania czynnego oporu lub napaści, zarówno na własną osobę, czy przy interwencji w sprawie napaści na inną osobę. Użycie patki dozwolone jest również w wypadkach zakłócania porządku publicznego, a więc bójki, czy awantury.

Natomiast w żadnym wypadku nie wolno używać patki w razie stawiania biernego oporu, oraz wtedy, kiedy doszliśmy do sytuacji, w której używanie patki jest wyjątkowo konieczne, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

Użycie patki nie wyklucza użycia broni pałnej, jeśli by zaszła tego konieczna potrzeba.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1. SPRZEDAWCÓW obnośnych i wózków, starych, jak również dorywczych (pracujących np. po kilka godzin dziennie wgl. w niektóre dni tygodnia). 2. SPRZEDAWCÓW wózków obnośnych na różne trasy kolejowe należące do siedzib Zakładów K/ZG poszukuje Zarząd Krakowskich Kolejowych Zakładów Gastronomicznych w Krakowie, Dworzec Gł. Sprzedawcy otrzymywać będą WYNAGRODZENIE PROWIZYJNE od uzyskanych utargów. — Zgłoszenia przyjmują Kierownicy Zakładów K/ZG na Dworcach w Krakowie, Trzebnin, Oświęcimiu, Szczakowej, Żywcu, Chabówce, Wadowicach, Zakopanem, Tarnowie, Nowym Sączu, Krynicy, Bochni i Miechowie, oraz w Zarządzie K/ZG w Krakowie, Dworzec Gł. K-2013

2. KUCHMISTRZÓW o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych zatrudni natchemist Dyrekcja Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Warunki pracy i wynagrodzenia do omówienia na miejscu w Dziale Kadr. Z. A. K-2015

STOLARZY, FREZERÓW i TOKARZY zatrudni od zaraz Zakłady Mechaniczne „Tarnów” w Tarnowie. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr w godz. od 8—15. K-1989

STARSZEGO PROJEKTANTA ze znajomością sterowania i automatyki napędu elektrycznego, STARSZEGO PROJEKTANTA ze znajomością podstaw i rozdziału średnich napięć, oraz 2 WERYFIKATORÓW BUDOWLANYCH zatrudni Biuro Projektów Przemysłu Cementowego i Wapienniczego w Krakowie ul. Włocławek 7. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Kadr — Kraków ul. Włocławek 7 w godzinach od 7—15. K-1981

KOMUNIKAT

DYREKCJI PAŃSTWOWEJ FILHARMONII w KRAKOWIE. W związku z rozpoczynającym się we wrześniu br. nowym sezonem koncertowym, Dyrekcja Państwowej Filharmonii w Krakowie komunikuje, że w terminie od 1 czerwca do 1 lipca br. Sekretariat PFK (ul. Zwierzyniecka 1) — przyjmować będzie zgłoszenia na ULGOWE BILETY ABONAMENTOWE (abonament zbiorowy wynosi minimum 10 biletów), w celu sporządzenia rozdziałnika. — Sekretariat Filharmonii czynny jest codziennie od godziny 8 do 16 z wyjątkiem niedziel i świąt.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy, że Spółdzielnia Pracy „PODZAMCZE” Prod. Spożywcza i Różna — Kraków, ul. Krakowska 1 Rzem. Spółdz. Pracy Włókienniczo-Skórzana „RZEMIEŚLNIK” Kraków, ul. Zwierzyniecka 29 — zostały z dniem 1 maja 1956 POŁĄCZONE W JEDNĄ SPÓŁDZIELNIĘ, której nazwa brzmi: RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY WŁÓKIENNICZO-SKÓRZANA „RZEMIEŚLNIK” KRAKÓW, UL. ZWIERZYŃIECKA 29. W związku z tym wszelkie sprawy dotyczące b. Spółdzielni Pracy „Podzamcze” należy obecnie kierować pod NOWYM ADRESEM. K-2018

Co gdzie KIEDY

Nareszcie dobra propaganda. Świadczy o tym ciągłe zainteresowanie iluzji, przebiegających się tłumnie przed tablicą przy ul. Siennej, na której pokazano zdjęcie obrazujące tragiczne skutki chuligaństwa drogowego. Tylko... jedno „ale”: na tablicy małej za osłoną, której temat właśnie chuligaństwa znajduje się od czasu do czasu, widnieje tytuł „Ależ to widać, że ci bez zarzutu powinni być wymieniani jednack na osobnej tablicy. Fot. O. Link

Korespondenci piszą

W budownictwie i związanym z nim przemśle materiałów budowlanych niedostatek w warunkach realizacji planu jest stosowanie mechanizacji. Niemalże odpowiedzialność ciąży w tej dziedzinie na dziale technicznym Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina.

Dział techniczny naszego Zjednoczenia musi widzieć potrzeby każdego zarządu, ale widzieć — nie zia biurka. Tymczasem prowadząca służną akcję kompresji etatów popoiloni poważny błąd.

Bo oto, co się dzieje w Zarządzie Robót Wykończeniowych prowadzącym roboty na wszystkich obiektach kombinatu i na osiedlu A-11. Przyznano mu etaty dla 4 elektryków i 4 słusarzy do pracy na dźwigówce z premią. Jednakże w stosunku do posiadanej ilości sprzętu jest to ilość za mała. Wnioski w sprawie podwyższenia stanu warsztatów dział techniczny systematycznie oddala. Na skutek braku ludzi, kuleje mechanizacja pracochłonnych robót w Zarządzie Robót Wykończeniowych.

Inna bolączką jest zupełny brak instrukcji obsługi maszyn, której powinien dostarczyć CZGM.

Józef Stein — korespondent

9 CZERWIEC

Sobota

teatru

SŁOWACKIEGO: „Trzeba się zdecydować”, „Karys” — godz. 19.15. — STARY: „Święta Joanna” — godz. 18.30. POEZJ: „Wiedza Feniksana” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Igraszki trały i miłości” — godz. 18 (prze stawienie zamknięte), „Igraszki trały i miłości” — godz. 19.15. — LUDOWY: „Balejdyna” — godz. 18.30. GROTESKA: „Cudowna lampa Aladyna” — godz. 16. MUZYCZNY: „Wesoła wdówka” — godz. 19.15. — CRICOT II: „Matwa”, „Studia czyli głębia myśli” — godz. 20.

APOLLO: — Noc w Wenecji” — godz. 10, 12. — „List” — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Kala Nag” — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Wyscig Pokoju” — godz. 14. „Włocęga” — godz. 16, 18, 20.15. WARSZAWA: „Rekruit Bum” — godz. 16, 18, 20.15. — „J. K. Nerom” — godz. 16, 18, 20.15. — SZUKA: „Córka pułku” — godz. 10, 12. — „Przygody dobrego wojaka Szwajka” — godz. 14, 16, 18. „Wyscig Pokoju” — godz. 20.00. ML. GWARDIA: „Juko będzie za półno” — godz. 15.30, 17.45, 20. STAL: „Cycowkow” — godz. 16, 18, 20. SWIT: „Prywatne życie Henryka VIII” — godz. 16, 18, 20. — ZWIĄZKOWIE: „Wesoły chłopak” — godz. 17 i 19.

APOLLO: — Noc w Wenecji” — godz. 10, 12. — „List” — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Kala Nag” — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Wyscig Pokoju” — godz. 14. „Włocęga” — godz. 16, 18, 20.15. WARSZAWA: „Rekruit Bum” — godz. 16, 18, 20.15. — „J. K. Nerom” — godz. 16, 18, 20.15. — SZUKA: „Córka pułku” — godz. 10, 12. — „Przygody dobrego wojaka Szwajka” — godz. 14, 16, 18. „Wyscig Pokoju” — godz. 20.00. ML. GWARDIA: „Juko będzie za półno” — godz. 15.30, 17.45, 20. STAL: „Cycowkow” — godz. 16, 18, 20. SWIT: „Prywatne życie Henryka VIII” — godz. 16, 18, 20. — ZWIĄZKOWIE: „Wesoły chłopak” — godz. 17 i 19.

APOLLO: — Noc w Wenecji” — godz. 10, 12. — „List” — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Kala Nag” — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Wyscig Pokoju” — godz. 14. „Włocęga” — godz. 16, 18, 20.15. WARSZAWA: „Rekruit Bum” — godz. 16, 18, 20.15. — „J. K. Nerom” — godz. 16, 18, 20.15. — SZUKA: „Córka pułku” — godz. 10, 12. — „Przygody dobrego wojaka Szwajka” — godz. 14, 16, 18. „Wyscig Pokoju” — godz. 20.00. ML. GWARDIA: „Juko będzie za półno” — godz. 15.30, 17.45, 20. STAL: „Cycowkow” — godz. 16, 18, 20. SWIT: „Prywatne życie Henryka VIII” — godz. 16, 18, 20. — ZWIĄZKOWIE: „Wesoły chłopak” — godz. 17 i 19.

APOLLO: — Noc w Wenecji” — godz. 10, 12. — „List” — godz. 16, 18